

WROCLAW. - 6 bm. z Kamieniogórskiej Fabryki Maszyn Liniarskich „Famal” wysłany został pierwszy transport 70 pneumatycznych urządzeń czyszczących do zgrzeblarek dla będącej w budowie przedziałni cienkoprdnej w Zambrowie. Wkrótce odejda do Zambrowa dalsze transporty tych urządzeń.

Uregulowanie kwestii koreańskiej jest możliwe Nie powinniśmy zawieść nadziei narodów

— oświadczył min. CZOU EN-LAI
na Konferencji Genewskiej

GENEWA. — Dnia 5 bm. na plenarnym posiedzeniu Konferencji Genewskiej, poświęconym kwestii koreańskiej, wygłosił przemówienie minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czu En-lai. Fragmenty przemówienia zamieszczamy poniżej.

Panie Przewodniczący, Pano-

wie Delegaci! Już w drugim dniu Konferencji Genewskiej minister spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Nam Ir zgłosił trzy konkretne propozycje w sprawie pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej. Propozycje te zostały poparte przez delegację ZSRR i Chin. Każdy nieuprzedzony człowiek musi przyznać, że propozycje zgłoszone przez ministra Nam Ira dają narodowi koreańskiemu szerokie możliwości przywrócenia jednoci narodowej w drodze prawdziwie wolnych wyborów. Dążąc do znalezienia drogi porozumienia delegacja Chińskiej Republiki Ludowej zaproponowała 22 maja jako uzupełnienie do propozycji ministra Nam Ira międzynarodową kontrolę wolnych wyborów w Korei przez państwo neutralne, utrzymując w ten sposób postęp naszej konferencji. Jednakże tego samego dnia delegat Republiki Koreańskiej przedstawił propozycje, które miały na celu umożliwienie klisze i synonimowej zjednoczenia Korei przy obecnej pomocy. Jasne jest, że tego rodzaju propozycje nie mogą stanowić żadnej rozsądnej podstawy pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej.

Na konferencji naszej nikt nie wystąpił przeciwko stanowisku, że pokój w Korei winien być utrwalony. Wszyscy również zgadzają się co do tego, że celem tej konferencji jest doprowadzenie do pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej. Każdy stwierdza, że Korea powinna być zjednoczona. Większość z nas jest zdania, że w celu osiągnięcia zjednoczenia Korei należy przeprowadzić wolne wybory w całym kraju. Wybory te powinny być przeprowadzone zgodnie z zasadą proporcjonalnego przedstawicielstwa. Nawet w sprawie wycofania z Korei wszystkich obcych sił zbrojnych w ciągu określonego czasu za ledwie kilku delegatów wyraziło odmienne poglądy. Jak to podkreślił 13 maja delegat Wielkiej Brytanii Eden, wobec istnienia tylu punktów styczności nie powinniśmy wątpić, iż uregulowanie kwestii koreańskiej jest możliwe.

Wolne wybory ogólnokoreańskie są sprawą samego narodu koreańskiego. Dlatego też całkowicie słuszną jest propozycja ministra Nam Ira, aby wybory ogólnokoreańskie zostały przygotowane i przeprowadzone przez ogólnokoreańską komisję składającą się z przedstawicieli obu stron, tj. Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i Republiki Koreańskiej.

Wycofanie wszystkich obcych sił zbrojnych z Korei jest zasad-

niczym warunkiem, od spełnienia którego zależy, czy naród koreański będzie mógł w sposób nieskrępowany wyrazić swą wolę w ogólnonarodowych wyborach bez obcej ingerencji.

Twierdzi się, że wycofanie wszystkich obcych wojsk z Korei zagrozi pokojowi w Korei. Takie twierdzenie jest pozbawione podstaw. W celu zapobieżenia wznowieniu walk w Korei minister Nam Ir zaproponował, aby państwa najbardziej zainteresowane w utrzymaniu pokoju na Dalekim Wschodzie zobowiązały się zagwarantować pokojowy rozwój Korei i w ten sposób ułatwić zjednoczenie Korei. Uważamy więc, że nie ma stać na przeszkodzie osiągnięciu przez konferencję odpowiednich porozumień w sprawie wycofania wszystkich wojsk obcych z Korei w ściśle określonym terminie oraz w sprawie zagwarantowania pokojowego rozwoju Korei przez państwa najbardziej zainteresowane w utrzymaniu pokoju na Dalekim Wschodzie.

Konferencja Genewska omawia sprawę pokojowego uregulowania problemu koreańskiego już od przeszło miesiąca. Mijając pokój narodził się wszystkich krajów mają nadzieję, że konferencja nasza osiągnie pozytywne rezultaty. Powinniśmy dążyć do tego, by w oparciu o uzgodnione dotychczas punkty osiągnąć porozumienie w sprawie pokojowego uregulowania problemu koreańskiego. Nie powinniśmy zawieść nadziei narodów.

Francja żąda od USA pomocy technicznej dla transportu wojsk do Indochin

LONDYN. — Waszyngtoński korespondent agencji Reutersa donosi, że Francja zażądała od Stanów Zjednoczonych pomocy w postaci środków transportowych dla przetransportowania posiłków do Indochin. Powołując się na źródła oficjalne, korespondent zaznacza, że „niewątpliwie rząd amerykański uwzględnił żądanie Francji”.

„ELEKTRYCZNY PASTERZ” PILNUJE BYDŁA

na łakach spółdzielni produkcyjnych

STALINOGRÓD. — W licznych już spółdzielniach produkcyjnych i PGR-ach pracę pastuchów przy wypasie bydła zastępuje „pasterz elektryczny”. Jest to specjalne ogrodzenie z drutu, przez który przepływa prąd elektryczny. Urządzenie to nie pozwala bydłu przekroczyć wyznaczonych granic pastwiska i umożliwia bardzo dokładne i racjonalne wykorzystanie tego pastwiska. Ostatnio urządzenia takie zainstalowano w niektórych spółdzielniach produkcyjnych woj. stalinogrodzkiego, a m. in. w Debowcu, Kostkowicach i Simiradzu.

Aby urządzenie „elektrycznego pasterza” odpowiednio funkcjonowało, tzn. aby prąd przepływający przez druty był odpowiednio silny, a jednocześnie

Katastrofa bombowca amerykańskiego

NOWY JORK. — Agencja United Press podaje z Tokio, że 6 bm. spadł do morza w pobliżu Hiroszimy bombowiec amerykański, na pokładzie którego znajdowało się pięć osób załogi. Cała załoga zginęła.

Nowa obniżka cen w NRD

BERLIN. — Ministerstwo Handlu i Zaopatrzenia Niemieckiej Republiki Demokratycznej opublikowało komunikat stwierdzający, że od 8 czerwca obniżone zostają w detalicznym handlu państwowym, spółdzielczym i prywatnym ceny szeregu gatunków obuwia ze skóry zwierzęcej o około 40 proc., konserw rybnych — o 10 proc. i papierosów — o 20 proc.

Ponadto w handlu państwowym zostały obniżone ceny herbatników o około 30 proc. i tłuszczów zwierzęcych o około 20 proc.

Pogrzeb M. Andersena Nexö

Tysiące osób żegnało wielkiego pisarza,
bojownika o pokój i sprawiedliwość społeczną

KOPENHAGA. — Dnia 5 czerwca naród duński złożył hołd pamięci wielkiego pisarza i wernego syna duńskiej klasy robotniczej, Martina Andersena Nexö.

Trumna ze zwłokami Nexö została wystawiona w gmachu Forum — w jednej z największych sal stolicy Danii. U stóp trumny złożono wieńce od organizacji związkowych, KC Komunistycznej Partii Danii, związków młodzieżowych i wielu instytucji kulturalnych, od poselstwa ZSRR w Kopenhadze, Związku Pisarzy Radzieckich, przedstawicielstw dyplomatycznych Polski, Czechosłowacji, Rumunii, Węgier, Meksyku.

Przemówienie poświęcone życiu i działalności wielkiego pisarza wygłosił profesor Uniwersytetu Kopenhaskiego Einar Thomsen.

W imieniu Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Danii, którego członkiem do ostatnich chwil swego życia był Nexö, przemawiał Aksel Larsen.

Wiec żałobny zakończył się odpowiadaniem Międzynarodówki. Po wiecu uformował się orszak pogrzebowy, który odprowadził zwłoki wielkiego pisarza na cmentarz w Bispebjerg. W pogrzebie wzięło udział kilka tysięcy osób.

Odsłonięcie pomnika założyciela Moskwy I. Długorukiego

MOSKWA. — Dnia 6 bm. odbyła się w Moskwie uroczystość odsłonięcia pomnika założyciela Moskwy, wybitnego rasyjskiego mezo stanu Jerzego Długorukiego. Uchwałę o wzniesieniu pomnika powziął rząd radziecki dla upamiętnienia 800-lecia Moskwy, które obchodzone było w roku 1947.

Na uroczyste odsłonięcie pomnika, które odbyło się w obecności wielu tysięcy mieszkańców Moskwy, przybyli przewodniczący Rady Ministrów RFRR Aleksander Puzanow, członkowie Moskiewskiej Rady Miejskiej, Komitetu Miejskiego KPZR i Marszałek Związku Radzieckiego S. Budionny.

Odsłonięcie pomnika dokonali w imieniu Rady Ministrów ZSRR minister kultury Aleksan-

drow. Pomnik wzniesiony został w centrum Moskwy, przed gmachem Moskiewskiej Rady Delegatów. Monumentalna, odlana z brązu statua Jerzego Długorukiego na koniu jest dziełem znanego rzeźbiarza radzieckiego Sergiusza Orłowa.

Nowe sukcesy wojsk ludowych w Wietnamie

LONDYN. — Korespondent agencji Reutersa donosi z Hanoi, że oddziały Wietnamskiej Armii Ludowej zdobyły miejscowość Quan Phuoc Ha, położoną o 110 km na południowy wschód od Hanoi. Wojska francuskie ewakuowały również miejscowość Cuonoi położoną o 70 km na południowy wschód od Hanoi.

Sensacyjne odkrycia w Egipcie i... w Nowej Hucie

LONDYN. — Jak podaje prasa angielska, dokonano ostatnio w Egipcie dwóch niezwykłych odkryć archeologicznych. W ostatnich danych ma ja na południe od Kairu pod wielką piramidą w Giza odkryto komorę podziemną, w której znaleziono drewnianą łódź, tzw. „słoneczną”, pochodzącą sprzed blisko pięciu tysięcy lat. Łódź ta — według wizerunku — miała odwieźć w zaświaty duszę faraona Cheopsa.

W kilka dni później egipski archeolog dr Gomeina odkrył wewnątrz niewykładowanego stopnia piramidy Sakkara komorę, w której znajdował się alabastrowy sarkofag sprzed 4700 lat. Zawartość sarkofagu nie jest jeszcze zbadana, istnieje jednak przypuszczenie, że zawiera ona szczątki któregoś z faraonów z III dynastii.

Odkrycie archeologa egipskiego wywołało w całym świecie naukowym ogromne zainteresowanie.

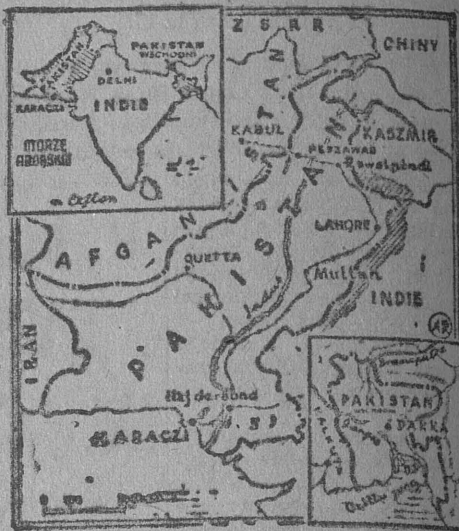
KRAKÓW. — Wzniesione po okresie zimowych prac archeologicznych na terenie Huty im. Lenina i Nowej Huty przyniosły wiele bardzo cennych odkryć. W Płaszowie odkryto np. osadę, pochodzącą z okresów neolitu, brzoza i rzymskiego, a więc od około roku 2500 przed naszą erą do około 800 roku naszej ery. Znajdzone tu neolityczne groby szkieletowe, glazowane groby żelazne z enklizy, groby z okresu średnio-wiekowego oraz śluby wyznaczone przez słupki do niewiadomych jeszcze celów.

PAKISTAŃSKI FILAR amerykańskich sojuszków

CHWIEJE SIĘ

Władze centralne, mieszczące się w Pakistanie zachodnim, rozwiązały rząd Pakistanu wschodniego. Premier rozwiązanego rządu, Fazlul Huk, znajduje się w areszcie domowym. Gubernatorem Pakistanu wschodniego został mianowany gen. Mirza. W kraju zalega terror. Ostatnio w tym aresztowano 300 osób. Wśród czterech członków rządu, wśród aresztowanych jest 15 komunistów. Według amerykańskiej agencji United Press oczekuje się dalszych masowych aresztowań komunistów i delegatów partii komunistycznej. Fala represji objęła również opozycyjny odłam partii Liga Muzułmańska — „Liga Muzułmańska Awami”. Główna siedziba patrolowana są przez ponad dwie dywizje wojska. Wydano zakaz zwoływania wieców i demonstracji.

Oto krótka kronika ostatnich wydarzeń w Pakistanie wschodnim.



Co było przyczyną usunięcia sił przez władze centralne z rządu Pakistanu wschodniego? Co było tłem ostatnich wydarzeń w tym kraju? Co sprawiło, że Pakistan zachodni rozpoczął zakrojony na szeroką skalę akcję terrorystyczną, mającą na celu stłumienie ruchu postępowego w Pakistanie wschodnim? Dla odpowiedzi na te pytania musimy najpierw wyjaśnić kilka spraw.

Gdy dawne formy panowania nad Indiami stały się niemożliwe, w 1947 r. rząd angielski pod wpływem ruchów wolnościowych przeprowadził podział Indii na dwa państwa, stosując przy podziale kryterium wyznaczone przez ludność religijną. W ten sposób powstały Indie właściwe, z przewagą ludności wyznającej brahminizm, i Pakistan, z przewagą ludności muzułmańskiej.

Terytorium Pakistanu składa się z dwóch oddalonych od siebie o 1500 — 1700 km części — Pakistanu zachodniego, zamieszkałego przez 34 miliony ludności, leżącego na północnym zachodzie, w sąsiedztwie Afganistanu, Iranu i Morza Arabskiego, i Pakistanu wschodniego, zamieszkałego przez 42 miliony ludności, znajdującego się na północnym wschodzie, nad Zatoką Bengalską. Partią rządzącą w Pakistanie jest Liga Muzułmańska, reprezentująca interesy obszarników i kompradorskiej burżuazji, włączając się coraz silniej z kapitałem amerykańskim, dążącym do wyparcia z tych terenów kapitału angielskiego. Niezależnie od władz federalnych, których siedzibą jest stolica Pakistanu — Karaczi, małe leżące w Pakistanie zachodnim, każda z części kraju ma oddzielne zgromadzenie ustawodawcze i oddzielne rządy.

Otóż w czasie odbywających się w marcu br. wyborów do zgromadzenia ustawodawczego Pakistanu wschodniego, proamerykańska partia Liga Muzułmańska, która w ciągu 7 lat sprawowała władzę, poniosła drugącoją klęskę. Na 309 mandatów w zgromadzeniu ustawodawczym Liga Muzułmańska zdobyła zaledwie 10, a opozycyjny Demokratyczny Front Zjednoczony — 223. Demokratyczny Front Zjednoczony zwyciężył w wyborach pod hasłami zerwania z agresywnym blokiem amerykańskim. Wybory wyznały aż nadto wyraźnie, że masy ludowe Pakistanu zdecydowanie odrzucają politykę zmywu z agresorami amerykańskimi, prowadzoną przez reakcyjny rząd Ligi Muzułmańskiej z Karaczi.

Klęska partii wyzyskującej się amerykańskim imperializmem była dotkliwym ciosem, wymierzonym w waszyngtońskie plany organizowania agresywnych sojuszków wojskowych, skierowanych przeciw narodom Dalekiego Wschodu. Pakistan bowiem, z którym rząd USA zawarł w lutym br. układ wojskowy, ma być filarem tych sojuszków na terenie pld.-wschod. Azji.

Na wyrażoną w wyborach wolę narodu Pakistanu, Waszyngton odpowiedział brutalną ingerencją w sprawy wewnętrzne tego kraju. Ambasador USA, Hildreth, oświadczył, że rząd jego nie zgodzi się w żadnym wypadku na zmianę polityki Pakistanu.

W całym kraju zwrzazo. Na wielotysięcznych wiecach i demonstracjach w Dacca, Lahore, Szekhipurze i wielu innych miastach domagano się anulowania niewolniczego układu z USA, prowadzenia polityki pokojowej i przyjaźni z Indiami i innymi narodami Azji. Ze szczególną mocą ludność Pakistanu demonstrowała przeciwko korzystaniu przez samoloty amerykańskie z lotnisk pakistańskich przy transportowaniu materiałów wojennych do Indochin. Domagano się, by rząd Pakistanu zwrócił się do rządu

USA o odwołanie ambasadora, który zachowuje się w Pakistanie, jak w kolonii.

Zaprzeczony amerykańskiemu imperializmowi rząd w Karaczi przystąpił do krwawego tłumienia patriotycznego ruchu w Pakistanie wschodnim. Kilka dni przed ostatnimi wydarzeniami w Pakistanie wschodnim, w wychodzącej w Madras gazecie „Hindu” ukazała się znamienna notatka: „Kola polityczne (w Karaczi) są przekonane, że rząd przygotowuje coś drastycznego, aby zniszczyć komunizm w kraju. Niektórzy przywódcy polityczni i gazety w Karaczi domagają się wprowadzenia stanu wojennego i ustanowienia gubernatora wojskowego we wschodnim Bengalu (Pakistan wschodni), a inni domagają się natychmiastowej dyktando rządu Bengalu wschodniego”.

Najpierw przygotowano kilka prowokacyjnych krwawych zamieszek. Potem oskarżono komunistów, że są inicjatorami tych zamieszek, po to, by amerykańska agencja United Press mogła w kilka dni po zamachu na rząd Pakistanu wschodniego napisać, że „oczekuje się tylko na zakończenie wszystkich przygotowań, aby rozpocząć wielką akcję przeciwko komunizmowi. Wreszcie ogłoszono, że rząd Pakistanu wschodniego jest „nieudolny”, dąży do zerwania więzi z Pakistanem zachodnim i należy go zastąpić gubernatorem — człowiekiem „silnej ręki”. Dalszy ciąg wydarzeń znany jest z ostatnich komunikatów prasowych.

Na przykładzie ostatnich wydarzeń w Pakistanie wschodnim narody azjatyckie i narody całego świata mogły się jeszcze raz przekonać, że z chwilą, kiedy w jakimkolwiek kraju obdarzonym „pomocą” USA rozwój wydarzeń politycznych awansuje do wojny, następuje brutalna ingerencja w wewnętrzne sprawy danego kraju. Hasła amerykańskiej „demokracji” i „wolności” idą w kąt, a na placu zostaje tylko gubernator wojskowy, pałki policyjne, terror i aresztowania.

To, co się dzieje w Pakistanie, świadczy o jeszcze jednym. Ze amerykańską polityką montowania agresywnych sojuszków wojskowych na Dalekim Wschodzie napotyka na coraz większy opór narody azjatyckie. Świadczy o tym m. in. przyjęcie przez pięciu premierów państw azjatyckich w Colombo jednomyślnie rezolucji, domagającej się zakończenia wojny w Indochinach, czy odmowa państw azjatyckich uczestniczenia w proponowanym przez USA agresywnym paktie wojskowym na Dalekim Wschodzie, i niewątpliwie — trudności w organizowaniu wojen będących w związku z Azją. Azja pragnie żyć w pokoju i organizować swe życie według własnej woli.

B. D.

Bójka w parlamencie japońskim

LONDYN. — Agencja Reutersa donosi z Tokio, że w gmachu parlamentu japońskiego doszło do generalnej batalii między deputowanymi socjalistycznymi a liberalnymi w związku z różnicą zdań podczas dyskusji nad rządowym projektem ustawy o reorganizacji policji. Około 200 policjantów wezwano do parlamentu w celu zlikwidowania bójki. Ponad 30 deputowanych i 24 policjantów opatrzono pogotowie ratunkowe.

Więcej silników do odkurzaczy, maszyn do prania i lodówek

BRZEG. — Silniki elektryczne małej mocy mają podstawowe znaczenie przy produkcji różnego rodzaju urządzeń mechanicznych do użytku domowego, jak np. odkurzacze, maszyny do prania, lodówki itp. Dotychczas brak takich silników uniemożliwiał znaczne zwiększenie produkcji tego rodzaju urządzeń.

Opolskie Zakłady Silników Elektrycznych w Brzegu, które przede wszystkim produkują silniki małej mocy, znajdują się obecnie w stanie rozbudowy. Po jej zakończeniu już w roku przyszłym produkcja wzrośnie o ok. 40 proc.

Z życia partii

Gdy pogłębia się demokracja wewnątrzpartyjna

Tysiące członków partii w mieście i na wsi nie szczędzą w czasie zebrań sprawozdawczo-wyborczych słów krytyki pod adresem towarzyszy popełniających błędy, wysuwają konkretne wnioski zmierzające do podniesienia na wyższy poziom pracy partyjnej.

Zarówno duża frekwencja na zebraniach jak i wielka liczba dyskutantów świadczy o tym, że po II Zjeździe znacznie wzrosło poczucie odpowiedzialności członków partii za całokształt polityki partii, że szeroko pojęta demokracja wewnątrzpartyjna jest bodźcem do śmiałego ujawniania braków i szukania dróg ich przezwyciężenia.

Pełne przestrzeganie demokracji wewnątrzpartyjnej wyraża spojrzenie członków partii na to wszystko, co ich otacza, pobudza do twórczej krytyki, sprawia, że każdy z towarzyszy czuje się osobiście odpowiedzialnym za realizowanie uchwał partii, widząc w nich sumę zbiorowego doświadczenia i wyraz woli wszystkich członków partii.

Czy wszyscy towarzysze rozumieją jednak w ten sposób demokrację wewnątrzpartyjną?

Nie jeden z towarzyszy zapytany o to, jak w jego organizacji przestrzega się demokrację wewnątrzpartyjną, odpowie z pewnym zdziwieniem, że sprawy te reguluje przecież statut mówiący o wybieralności władz partyjnych, że w partii obowiązują, aby mniejszość podporządkowała się woli większości, że jedna jest u nas dyscyplina dla wszystkich, że właśnie przed kilkoma dniami czy tygodniami przepra-

wadzano w organizacji wybory tajne z zachowaniem wszelkich wymogów statutowych.

Oczywiście wszystkie te elementy składają się na pojęcie: „demokracja wewnątrzpartyjna”.

Ogromna większość obecnych zebrań sprawozdawczo-wyborczych prowadzona jest w myśli obowiązujących w naszej partii praw, kandydatury wysuwane są przez zebranych, każdy ma prawo zadawać kandydatowi pytania, wypowiedzieć o nim swą opinię, głosować tajnie na tego towarzysza, który według jego zdania, najbardziej zasługuje, by wejść do władz partyjnych.

Ale nie na tym tylko polega istota demokracji wewnątrzpartyjnej. Aby rozwijać demokrację wewnątrzpartyjną i inicjatywę członków partii, nie wystarczy zgodne ze statutem przeprowadzenie wyborów, czy też żywa dyskusja. Rozwijając w pełni demokrację wewnątrzpartyjną — to znaczy stałą, wytrwałą pracę stwarzać taką atmosferę, by każdy czuł się odpowiedzialny za to, co robi jego organizacja, co realizuje cała partia; by wszyscy towarzysze mieli nie tylko możliwość krytyki, ale także, by ta krytyka była uwzględniona w pracy instancji partyjnych.

Prawo nieograniczonej krytyki przysługuje każdemu członkowi partii i nasi towarzysze coraz pełniej umiemy z niego korzystać. Wytykają błędy nie tylko swojej egzekutywie, lecz coraz częściej zwracają uwagę na braki w pracy wyższych instancji — komitetów gminnych i powiatowych. Szczere i otwarte, z imienia i nazwiska krytykują towarzyszy, którzy nie wywiązują się ze swych obowiązków zawodowych i społecznych, domagają się większej pomocy od nadrzędnych instancji, nie wahają się wypomnieć „grzechów” dyrekcji czy też radzie zakładowej.

Czy wszędzie jednak krytyka jest przyjmowana tak, jak powinna być przyjmowana przez komunistów: życzliwie, ze zrozumieniem? Czy zawsze realizuje się słuszne postulaty członków partii, i przekazuje je nadrzędnym instancjom?

Zdarza się wciąż jeszcze, że skrytykowany przyjmując postawę niewinnie obrażonego, że zbywają słuszne zarzuty, zdawkowym „nie macie racji”. Zdarza się nawet, że krytykujący dostaje mocno „po głowie” i w wyniku tego przyrzeka sobie solennie: „nigdy już nie usłyszę ode mnie słowa prawdy”.

Wypadki takie są przez naszą partię jak najsurowiej tęplone, gdyż wyrządzają jej ogromną szkodę — osłabiają aktywność członków partii, paraliżują inicjatywę mas partyjnych, inicjatywę tak wysoko przez partię cenioną.

Równie wiele zła, jak bezpośrednie tłumienie krytyki wywołuje jej przemilczenie, lekceważenie. Zdarza się czasem, że egzekutywa wykreśli ze sprawozdania posydanego do wyższych instancji „drażliwsze” sprawy, „bo to nasze bardzo wewnętrzne”. Bywa i tak niestety, często jeszcze, że ten i ów sekretarz cieszy się, że „dużo kryty-

kują” ale słuszne, celowe wnioski chowa do szuflady i nie wykorzystuje ich w codziennej pracy partyjnej. Oczywiście nie sprzyja to rozwijaniu demokracji wewnątrzpartyjnej, nie aktywizuje członków partii, którzy po kilku nieudanych próbach zmiany czegoś, co wydaje im się złe, pełni żalu stwierdzają: „szkoda mówić, i tak nic z tego nie wychodzi”.

Kontrola wykonywania uchwał, przestrzeganie, by wszystkie słuszne postulaty były wprowadzane w życie, to niezbędne warunki tego, by rozwijało się bogate życie partyjne, by coraz więcej towarzyszy miało świadomość wagi swego głosu w sprawach partyjnych, by widziało, że ich praca, ich zdanie są cennie, poważane.

Gdyby wszystkie organizacje partyjne tak wszechstronnie ujmowały zagadnienie demokracji wewnątrzpartyjnej, nie zdarzałyby się wypadki komenderowania i zarządzania, żywej załoby tępota życia wielu organizacji, wzbogaciłaby się treść zebrań partyjnych, wzrósł autorytet organizacji partyjnej wśród bezpartyjnych.

Konsekwentnie niż dotychczas, pełniej uwzględniać musimy głosy i wnioski, których takie bogactwo dały nam zebrania sprawozdawczo-wyborcze. Musimy sobie lepiej niż dotąd zdać sprawę, że krytyka wtedy tylko jest twórcza, gdy w ślad za nią idą czyny, że demokracja wewnątrzpartyjna wtedy tylko jest przestrzegana w pełni, gdy umiemy doceniać inicjatywę mas, gdy się od nich uczymy, gdy pilnie nadsluchujemy ich głosy i wyciągamy z nich wnioski dla dalszej pracy partyjnej.

Rozwijanie demokracji wewnątrzpartyjnej, to nieodzowny warunek uobożenia naszych szeregów partyjnych, wzmoczenia aktywności wszystkich członków partii, a poprzez nich mobilizowanie szerokiej mas bezpartyjnych do realizacji wielkich zadań, które nakreślił II Zjazd.

J. KUCZEWSKA

Korespondencyjna narada „Gazety Białostockiej”

„Rozwijajmy spółdzielczość produkcyjną”

Sprawa uspołdzielczenia wsi sprawą wszystkich ludzi pracy

Komitet założycielski w naszej wsi istnieje już dwa lata i jakoś dotychczas nie udało się nam zorganizować spółdzielni produkcyjnej. Zdaje się, że w tym kierunku pracuje sporo — jest nas w Komitecie założycielskim pięciu — czterech partyjników i jeden bezpartyjny, a jednak robota idzie nam tępo.

Jakie są tego przyczyny? Przede wszystkim nasza instancja partyjna zbyt mało interesuje się komitetem i nie niesie mu konkretnej pomocy organizacyjnej. Za mało również wagi przykłada się do sprawy umacniania istniejących już spółdzielni, co zniechęca chłopów z sąsiednich gromad do organizowania u siebie gospodarki zespolowej.

Ot, weźmy naszą Michnowkę. Po sąsiedztwie w Eliaszkach w zeszłym roku powstała spółdzielnia. Mimo to do dziś nie wydzielono jeszcze gruntów spółdzielczych. Prezydium PRN w Hajnowce zrobiło tylko tyle, że poleciło miernicemu wymierzyć i przydzielić działki przyzgodowe. I jeśli coś zrobiono, to tylko dzięki pomocy ekipy łączności z Hajnowki. W rezultacie robota w Eliaszkach mocno jeszcze kuleje co wywiera zły wpływ na naszą i sąsiednie gromady. Po prostu chłop boją się kłopotów takich, jakie mają spółdzielcy w Eliaszkach.

Prezydium GRN mało interesuje się walką z kulactwem. W naszej gromadzie

mamy takich dwóch, Aleksiego Grycuka, który posiada 49 ha ziemi i Juliana Charkiewicza (40 ha). Ziemia ich leży odległym. A gdy przyszło do likwidacji odlogów, to Prezydium GRN zamiast zabrać ziemię kulać, patrzy przez palce na to, że Grycuk oddaje odlogi do likwidacji prywatnie — na odrodek, no i podatku nie płaci, ani nie wykonuje planu obowiązkowych dostaw.

Kulacy prowadzą rozbiłkową robotę, a niektórzy chłopom im wierzą, gdyż gmina nie umie, czy nie chce, sobie z kulakami poradzić. No i tak Grycuk oddaje ziemię na odrodek, sam nie robi, nie nie płaci do kasy państwowej i śmieje się w kulak, że mu nikt nic nie zrobi.

To wszystko musi ulec zmianie. Prezydium PRN powinno raz nareszcie załatwić sprawę wydzielania gruntów spółdzielczych w Eliaszkach, wtedy i u nas łatwiej będzie zorganizować spółdzielnię. A Komitet Powiatowy winien więcej kontrolować pracę prezydium rad narodowych. Sprawa uspołdzielczenia wsi musi stać się sprawą wszystkich — organizacji partyjnych i rad narodowych, całej klasy robotniczej — wówczas nie będzie u nas „starych” komitetów założycielskich, gdyż łatwiej będzie je przekształcać w spółdzielnie produkcyjne.

JOZEF PIASZYŃSKI

Sekretarz Gromadzkiej Organizacji Partyjnej w Michnowce, pow. hajnowski

Dni Oświaty, Książki i Prasy

Biblioteki – najpotężniejszą bronią kultury socjalistycznej

„Biblioteka powierzona jest opiece miejscowego społeczeństwa i nosi nazwę Miejskiej Biblioteki Publicznej”. Tak brzmi pierwszy punkt regulaminu Biblioteki Miejskiej w Suwałkach. Dużo zawiera on treści. Biblioteki są dziś własnością całego narodu. Nie ma już prywatnych bibliotek — wypożyczalni zatrzymujących ludzi pornografią i sensacją. Mamy dziś biblioteki będące skarbnicą ogromnej wiedzy, myśli ludzkiej. Biblioteki doskonale zaopatrzone we wszystko, co rozbudza zainteresowanie, pomagają w pracy. W październiku 1944 r. Suwałki zostały wyzwolone spod uścisku hitlerowskiego. Już w listopadzie tego roku zaczęto organizować Miejską Bibliotekę Publiczną. W styczniu 1945 r.

nastąpiło otwarcie biblioteki i uruchomiono wypożyczalnię książek. Biblioteka w dniu otwarcia liczyła 518 tomów. W dziesiątym roku swego istnienia w r. 1954 Miejska Biblioteka Publiczna w Suwałkach liczy już 18.791 tomów.

Tak szybkiego rozwoju placówek kulturalno-oświatowych nie obserwowaliśmy nigdy w okresie rządów sanacyjnych. Tow. Bierut mówiąc na II Zjeździe partii o osiągnięciach kultury w Polsce Ludowej zobowiązał ten rozwój w następujących słowach: „Te liczby są jeszcze jednym nieodpartym dowodem siły i przewagi naszego ustroju nad ustrojem kapitalistycznym”.

Działalność Miejskiej Biblioteki Publicznej w Suwałkach

nie ogranicza się do prowadzenia samej wypożyczalni. Kierownictwo biblioteki skupiło wokół siebie aktyw czytelników, który pomaga mu w prowadzeniu działalności oświatowej.

Ponadto przy bibliotece zorganizowano trzy zespoły czytelników. Zespół dorosłych liczy 24 członków. Zespół ten zorganizował w roku bieżącym 4 wieczory dyskusyjne, na których omawiano powieści Szolachowa „Zorany ugor”, Orzeszkowej — „Marte” i Borysa Polewoja „O powieści o prawdziwym człowieku”. Jeden z tych wieczorów poświęcony jako pokazowy dla kierowników bibliotek i świetlic gminnych.

Zespół czytelników młodzieżowy liczący 36 członków zorganizował 12 pogadanek, których tematem była twórczość pisarzy polskich i radzieckich. Dla najmłodszych czytelników zrzeszonych w dziecięcy zespół czytelników organizuje się wieczory bajek.

Pracownicy Miejskiej Biblioteki Publicznej w Suwałkach ob. ob. Władysław Sawicki, Stanisław Kolenkiewicz i Tadeusz Kozłowski zobowiązali się odczytywać stałą opieką biblioteki gminne w Rutce-Tartak i Wychochodem.

Ale mówiąc o osiągnięciach w pracy kierownictwa Miejskiej Biblioteki Publicznej w Suwałkach i aktywności bibliotecznego nie możemy pominąć i pewnych niedociągnięć. Naszym zdaniem zespoły czytelników przy tej bibliotece, aczkolwiek żywotne, są słabe i potrzebne. I dlatego zadaniem kierownictwa i aktyw bibliotecznego powinno być umosowienie tych zespołów przez werbowanie do nich zarówno starszych, jak i młodzieży.

Wiemy, że na przeszkodzie do umosowienia stoi między innymi mały lokal czytelników, który nie może pomieścić większej liczby czytelników w czasie wieczorów dyskusyjnych, ale tu z pomocą winno przyjąć Prezydium Miejskiej Rady Narodowej.

Należy pamiętać, że książka to nie tylko rozrywka, ale jak powiedział wielki pisarz r. dzieck M. Gorki „Książka to źródło wiedzy, najważniejsza, najpiękniejsza broń kultury socjalistycznej”.

Miejska Biblioteka Publiczna w Suwałkach jest arsenalem tej broni i wszyscy ci, którym na sercu leży rozwój życia kulturalnego, powinni jej pomagać w dalszej rozbudowie.

ST. ŚWIECZKOWSKI

POM w Narwi pomaga chłopom indywidualnym

Rokrocznie chłop w gromadzie Łosinka, pow. Hajnowka, podobnie zresztą jak w całym naszym województwie, wiele wylewał potu w czasie ślanokosów. W czerwcu zwykle od świtu do nocy brzęczał na łąkach kosy, wieczorem po całej wsi stały młotki chłopów klepiących kosy.

W tym roku zmieniło się wszystko na lepsze. Nasz sołtys Michał Chodakowski udał się do POM w Narwi o pomoc dla gromady. Doświadczyliśmy dwie kosiarzki i trzy grablarzki konne. Przy pomocy maszyn skończyliśmy koszenie łąk w ciągu kilku dni i nikt nie będzie się musiał specjalnie wysilać. Już gromada opracowała plan, w jakiej kolejności i u kogo będą pracowały kosiarzki, wyznaczaliśmy też pomoc sąsiedzką dla nie posiadających koni, a ponieważ są to chłopci matorni, u nich najpierw będziemy kosili trawę.

Tak to nasza władza ludowa pomaga nam, by chłopie życie było lżejsze i radośniejsze.

MIROŁAJ BEREZOWICZ
korespondent

Rośnie czytelnictwo prasy rolniczej



Do ogromnych osiągnięć władzy ludowej w Polsce należy szybki, niespotykany w historii naszego narodu, rozwój kultury i oświaty. Szczególnie osiągnięcia w tej dziedzinie mamy na wsi. Ogromny wzrost czytelnictwa na wsi zarówno gazet codziennych (na wieś do dziś ponad 7 milionów gazet, w tym ponad 2 miliony 100 tysięcy egzemplarzy czasopism „Chłopska Droga”, „Gromada”, „Rolnik Polski” i „Przegląd Rolniczy”) jak i pism fachowych pozwala chłopom na podnoszenie swej wiedzy ogólnej, politycznej i fachowej.

(FOT — CAP)

Nauczyciele i młodzież zobowiązani witają Święto X-lecia

Falą zobowiązań witają szkoły województwa białostockiego zbliżające się święto X-lecia Polski Ludowej. Zobowiązania te są wyrazem wdzięczności dla partii i władzy ludowej za troskliwą opiekę nad szkołami i młodzieżą, za potężną rozbudowę szkolnictwa w naszym województwie.

Nie ma na terenie Białostocczyzny ani jednej szkoły, ani jednej Zakładowej i Międzyzakładowej Organizacji Związkowej, ani jednego nauczyciela, który by nie podjął zobowiązań dla uczczenia X-lecia.

Obok zobowiązań mających na celu podniesienie poziomu pracy dydaktyczno-wychowawczej poprzez zakładanie ogródków młoczinowych, wykonywanie i pełnienie wykorzystywanie pomocy naukowych oraz organizowanie dodatkowych zajęć pozalekcyjnych przed egzaminami, idą zobowiązania dotyczące poziomu szkolenia ideologicznego, oraz rozwoju pracy kulturalno-oświatowej w ogniwach związkowych. Zobowiązania dzieci dotyczą przede wszystkim udziału w akcji sadzenia lasu, zbierania złomu, fluczki szklanej i makulatury, zalesiania terenów przyzakładowych oraz budowy boisk.

W Białymstoku i powiecie białostockim około 1800 nauczycieli realizuje zobowiązania indywidualne.

W powiecie świątymyśkim zakładowe i międzyzakładowe organizacje związkowe podjęły 118 zespołowych zobowiązań, nad których realizacją czuwają specjalnie powołane komisje. 93 zobowiązania już zostały wykonane.

W odpowiedzi na apel szkoły w Dwikożach (woj. kieleckie) w powiecie augustowskim 53 szkoły podjęły zobowiązanie wyrażające się w hasle „Nasza szkoła świadczy o nas”. Realizując zobowiązania nauczyciele powiatów: białostockiego, kolneńskiego i haj-

nowskiego wykonali 2575 pomocy naukowych do różnych lekcji.

Szkoły powiatu elckiego zasadziły już 11 ha lasu, zebrały 1690 kg złomu i 345 kg makulatury, a w powiecie augustowskim — około 7 tys. kg złomu i 2 tys. kg makulatury.

W powiecie kolneńskim należy wyróżnić zespół szkoły podstawowej w Kuziach, który zasadził 2 ha lasu i założył szkółkę topoli; oraz zespół szkoły podstawowej w Wilczewie, który zasadził 2.500 sztuk drzewek i zebrał 100 kg makulatury.

Nauczyciele z Liceum Pedagogicznego w Białymstoku zobowiązali się założyć przy liceum sad owocowy i lucernik oraz zapoczątkować hodowlę pszczoł.

Dużą wartość posiadają zobowiązania nauczycieli i młodzieży zasadniczych szkół zawodowych, które w oparciu o warsztaty szkolne, wykorzystując zaoszczędzone materiały, przychodzą z dużą pomocą wiejskim szkołom przez dostarczenie narzędzi do majsterkowania. Na specjalne wyróżnienie zasługuje Zasadnicza Szkoła Zawodowa GUSZ w Białymstoku, która już dostarczyła szkole podstawowej w Zawadach (pow. łomżyński) sprzęt szkolny i narzędzia o wartości 2.100 zł.

W podejmowaniu i realizacji zobowiązań biorą coraz szerszy udział komitety rodzicielskie. Np. przy czynnym współudziale komitetu rodzicielskiego w Kuziach (pow. Kolno) nauczyciele i młodzież zbudowali boisko szkolne.

Zobowiązania nauczycieli i młodzieży są poważnym wkładem w wychowanie, są elementem kształtującym nowy, socjalistyczny stosunek do pracy.

SERGIUSZ BOROWIK

Instruktor Zarządu Okręgowego ZZN

Spotkanie z dziennikarzami

Prosimy o zamieszczenie notatki w

„Gazecie Białostockiej”, że dzieci „Szkoły nr 7” są przygotowane do egzaminów przejściowych w klasach, że dobrą nauką i zachowaniem dają wkład w wielkie pokójowe budownictwo, że pragną w zespołach artystycznych przyczyniać się do pogłębienia rewolucji kulturalnej w Polsce, że dotychczasowe jej zdobycze kulturalne wykorzystują w sposób pożyteczny, aby być w przyszłości budowniczymi socjalistycznej Ojczyzny.

W Dniach Oświaty, Książki i Prasy Białostocki Oddział Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich organizuje spotkanie dziennikarzy z młodzieżą szkolną.

Niedawno odbyło się spotkanie z tegorocznymi absolwentami 7 klas oraz pracobnikami nauki i pracy społecznej z innych klas szkoły podstawowej nr 7 w Białymstoku.

Spotkanie to upłynęło w bardzo serdecznej atmosferze. Przedstawiciel „Gazety Białostockiej” opowiedział młodzieży o pracy dziennikarzy, organizacji pracy w redakcji i technice wydawania gazety.

Orkiestra symfoniczna przyjmuje zgłoszenia muzyków

Niedawno pisaliśmy o powstaniu w Białymstoku nowej placówki kulturalnej — orkiestry symfonicznej. Obecnie przystąpiono już do przyjmowania zgłoszeń muzyków.

Zapisy przyjmuje i informację udziela sekretariat Stowarzyszenia „Orkiestra Symfoniczna w Białymstoku”, mieszczący się w lokalu Państwowego Liceum Technik Plastycznych, ul. Kilińskiego 7, II p. w godz. 16-19.

Warunki pracy i wynagrodzenia do omówienia na miejscu. (n-i)

Kronika Białostocka

TEATR

Teatr im. A. Węgierki w Białymstoku: „Takić czas” godz. 20.

KINA

„Pokój”: „Maciwoły z VII b” seansy godz. 16, 18 i 20.

„Ton”: nieczynne z powodu remontu.

KLUBY

Poradnia świetlicowa Klubu TPPR czynna od godz. 13 do 21 oprócz niedziel i świąt.

Klub MPIK ul. 1 Maja 1, czynny w godz. 13-21.

Księgarnia Klubu MPIK czynna w dni powszednie od 8 do 20 w niedziele i święta od 12 do 18.

Gabinet Techniki i Racjonalizacji przy WRZZ ul. Kilińskiego nr 8 czynny od godz. 17 do 20.

Klub Techniki i Racjonalizacji ZBM ul. Dzierżyńskiego 14/16, II piętro pokój 239 czynny od godz. 15 do 19 oprócz niedziel i świąt.

WYSTAWY

Muzeum w godz. od 11 — 20 wystawa pt. „Polska książka medyczna w służbie nauki, postępu i pracy”.

Klub TPPR w godz. od 9 — 20 wystawa prac fotografów Białostockiego oddziału Polskiego Towarzystwa Fotograficznego oraz wystawa twórczości artystycznej modelarskich kolekcji zainteresowanych hufców wiejskich SP i LZSów z województwa białostockiego, bydgoskiego, łódzkiego i warszawskiego.

Czytelnia Klubu MPIK czynna od godz. 10 do 21.

„Wystawa Książki i Prasy” zorganizowana przez Wojewódzką Bibliotekę Publiczną i Klub MPIK.

BIBLIOTEKI

Biblioteka i czytelnia miejska czynne od godz. 8 do 18.

Biblioteka naukowa AM czynna

od godz. 9 — 21 Wypoczyśnia czynna od godz. 11 — 14.

Biblioteka i czytelnia WRZZ czynne od godz. 15 do 21.

Biblioteka Okr. Ośrodek Kształcenia i Doskonalenia Kadry Pedagogicznej ul. Warszawskiej 63 czynna od godz. 8 — 15.

Biblioteka TPPR czynna oprócz dni świątecznych i poniedziałków od godz. 13 — 21.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ul. Krasieńskiego (rog Półnej) tel. biura wezwaw 09 informacja 555.

Miejska Zawodowa Straż Pożarna tel. 08 lub 803.

Dziury apteki: Apteka Społ. nr 5 ul. Warszawska 54 tel. 24-31.

PROGRAM RADIOWY

Program I na fal 1322 m

5.00 Początek audycji: 5.10 Audycja dla wsi: 5.25 Swojskie melodie: 6.15 Muzyka rozrywkowa: 6.37 Muzyka popularna: 7.15 Muzyka poranna: 8.00 Dla młodzieży szkół podstawowych — „Błękitna sztafeta”: 9.40 Dla przedszkoli — słuchowisko pt. „Szkolne przygody Pimpusia Sadelko”: 11.30 Muzyka i aktualności: 12.10 Duety wokalne: 12.25 „Polskie tańce ludowe”: 12.45 Audycja dla wsi: 16.20 Koncert rozrywkowy: 17.00 Z życia Związku Radzieckiego: 17.30 „Z melodią i piosenką przez świat”: 18.20 Książka, które na was czekają: 18.50 Odpowiadamy słuchaczom w sprawach międzynarodowych: 19.00 Gra Orkiestra PR pod dyr. S. Rachonia: 19.45 Audycja dla wsi: 21.45 Chłopskie melodie ludowe: 22.00 Audycja sportowa: 22.10 Muzyka dla wszystkich.

PROGRAM RADIOWY

Program II na fal 367 m

7.40 Początek audycji: 13.10 Przegląd prasy społecznej: 13.15 Koncert Orkiestry Rozgłośni Wrocławskiej PR: 15.00 Korespondencja z zagranicy: 15.15 Beethoven: Pieśni szkockie: 15.35 T. Sygietyński „Szkice mazowieckie”: 16.00 Koncert popołudniowy: 17.00 Dla dzieci — audycja pt. „Jak bór ukradkiem wędrował z niedźwiedziem”: 17.30 Na warszawskiej fal: 18.00 Ze sportu: 18.20 Audycja konkursowa — „czy znasz tę książkę”: 18.25 Koncert muzyki popularnej: 19.00 Muzyka i aktualności: 20.45 „50 dla młodzieży”: 21.45 Wiadomości sportowe: 21.50 Muzyka taneczna: 23.10 Nocona serenada.

Dzienniki: 21.30.

Białystok w programie lokalnym przez głośniki:

5.25 Mówi wieś białostocka: 17.30 Dzienniki: 17.35 Pytania i odpowiedzi: 17.40 Pogadanka: 17.50 Reportaż: 18.00 Koncert.

Dzienniki: 6.00, 7.00, 20.00.

Na czarnej liście

Spekulanci będą ukarani

Likwidowanie spekulacji mięsem daje dobre wyniki

Energiczna akcja przeciw spekulacji mięsem prowadzona przez organy MO i SOK ujawniła ostatnio szeregi nowych nazwisk kulałów i paskarzy handlujących nielegalnie mięsem. Ale plony tej akcji są znacznie większe, niż samo zlikwidowanie spółek spekulantów. W trakcie zwalczania nielegalnego handlu mięsem funkcjonariusze MO i SOK wykryli cały arsenał środków, jakimi rozporządzają kulały i paskarze.

Na ogół jest rzeczą wiadomą, że kulał, popełniając przestępstwo stara się wciągnąć do spółki biedniaka i średniaka, by w razie zdemaskowania zasłonić się nimi przed surową odpowiedzialnością.

Ku przestrodze tym, którzy świadomie czy nieświad-

omie stają się narzędziem kulackiej roboty, przytaczamy jeden z wielu faktów: Kulał Henryk Roszkowski, z gromady Sienkiew, gmina Tykocin w pow. wysokomazowieckim namówił do przestępstwa zamieszkałego w pobliskiej wsi Dobki gospodarującego na 2,5 ha ob. Konopkę, który wywiązał się z obowiązkowych dostaw, sprzedawał w Białymstoku kulać mięso. Ale wszystko się wykryło.

Do rzędu podobnych, ale jeszcze bardziej bezczelnych kombinatorów należy Julian Grabowski, zamieszkały w Jaworkach (gm. Rutka, pow. Łomża). Nie wywiązuje się z obowiązkowych dostaw skombinował zaświadczenie na cudze nazwisko i przetransportował do Białegostoku 175 kg wlepszego mięsa.

Antoni Mońkowski z gromady Szerenosy (gm. Juchnowiec, pow. Białystok), mimo że był już karany za niewywiązanie się z obowiązkowych dostaw w roku 1952 i w tym roku znów zalega, ale do Białegostoku powoził mięso na spekulację.

Na takich typach bazują spekulanci z miasta. Wiele sprytu przejawiają ci ostatni, by wprowadzić w błąd naszą władzę i opinię publiczną. Jedni z nich to tzw. „wycieczkowicze”. Podróżują w teren przeważnie pociągami i autobusami PKS. Ale Straż Ochrony Kolei zaczyna rozeznawać wśród podróżnych tego rodzaju „wycieczkowiczów”. Ostatnio na taką wycieczkę udali się do Czyżewa Edward i Adam Godlewscy, zamieszkał w Białymstoku przy ul. Kolejowej nr 13 m. 2. Z tej wycieczki wieził 40 kg mięsa.

Mamy tu obraz harmonijnej współpracy kulaćko-spekulancji i spółki. O każdej porze i różnie zamaskowane mięso starają się paskarze przewieźć koleją. Ale coraz rzadziej im się to udaje.

Uwagę władz PKP i funkcjonariuszy SOK warto polecić też niektórym pracownikom PKP, którzy korzystając z noszenia munduru kolejarskiego nadużywają go w celach spekulacyjnych.

Są jeszcze inne spółki tzw. masarskie. Taka np. Regina Rogalska zamieszkała przy ul. Poleskiej czy Stanisława Sierajkiewicz zamieszkała przy ul. Glinianej 12, skupując cielaki, urządzają w domu małą masarnię i sprzedają mięso dyktując własne ceny.

Alle żadne formy spekulacji nawet najbardziej przemysłowe nie dadzą się ukryć. Wymienionych tu spekulantów spotka zasłużona kara. (kd)

Pomoga młodzieży na wsi

w zorganizowaniu zespołu artystycznego

Wyróżniony na eliminacjach miejskich zespół taneczny PSS przed X-leciem Polski Ludowej znacznie ożywia swą pracę.

Członkowie zespołu postanowili na cześć Święta jeszcze bardziej zacieśnić kontakt z młodzieżą gromady Sienkiew w pow. siedleckim. Nastąpił do dzieła częstszy wyjazdom zespołu tanecznego do tej wsi. Młodzież z Białegostoku pomoże miejscowej, chętnej do pracy kulturalnej, młodzieży zorganizować zespół artystyczny.

R. WYDZIERZECKI korespondent

Stolarze białostocki

pracują dla Warszawy

Założa stolarni Centrali Przemysłu Ludowego i Artystycznego w Białymstoku zdobyła sobie uznanie jako

wykonawca artystycznych wnętrz oraz mebli dla wielu budynków i lokali w Warszawie. Ostatnio stolarni tej powierzono również wykonanie niektórych elementów wnętrza Pałacu Kultury i Nauki im. J. Stalina.

W roku ub. założa stolarni CPLA w Białymstoku wykonała wiele wnętrz dla MDM oraz Starego Miasta, m. in. stylizowaną klatkę schodową dla kamieniczki nr 23 po stronie Barasa na Rynek Staromiejskim oraz urządzenie sklepu przy ul. Piwniej 25. Stolarnia ta wykonana również urządzenie Domu Kultury Energetyków na Wybrzeżu Kościuszkowskim, ponad 200 foteli teatralnych dla Domu Kultury na Mirowie oraz wiele innych mebli i urządzeń.

Założa tej stolarni wyróżniona została dyplomem uznania za pracę przy odbudowie Traktu Starej Warszawy.

Pokazy w Tygodniu Straży Pożarnych



W ubiegłą niedzielę sprawnie przebiegały w Białymstoku pokazy strażackie. NA ZDJĘCIU: pokaz przy ul. Manifestu Lipcowego.

Powołano komitet organizacyjny Dni Morza

Od 20 do 27 bm. w całym kraju będą obchodzone Dni Morza. W tym roku będą one miały szczególnie uroczysty charakter ze względu na fakt, że będą się odbywały pod hasłami 10-lecia Polski Ludowej. W związku z tym przedstawiciele partii politycznych, organizacji społecznych i związków zawodowych powołali wczoraj, 7 bm., komitet organizacyjny, który przystąpi do Dni Morza wiele ciekawych imprez.

A trzeba przyznać, że Dni zapowiadają się atrakcyjnie. Otóż przez cały okres Dni Morza zarówno w Białymstoku jak i na terenie powiatów będą się odbywały spotkania załóg robotniczych i pracującego chłopstwa z przedstawicielami marynarki wojennej, czołowymi stoczniami i rybakami.

W tym samym okresie czasu w Olecku przeprowadzona zostanie Wojewódzka Spartakiada Wodna LPZ.

W Dniach Morza będą również organizowane wycieczki do Olecka i Augustowa, których uczestnicy będą mogli korzystać z kajaków i żaglówek.

Pierwsi inżynierowie białostockiej WSI otrzymali dyplomy



W ub. sobotę odbyło się wręczenie dyplomów pierwszym absolwentom Wieczorowej Szkoły Inżynierskiej w Białymstoku. NA ZDJĘCIU: rektor mgr inż. Białkowski wręcza dyplom Jadowidzie Bierzdzin. (Pot. „Gazeta” — J.Dz.)

Pod adresem PKP

Co komu po takiej zmianie?

Dużym udogodnieniem dojeżdżającej do szkół młodzieży jest dworcowa świetlica w Białymstoku.

Opiekun świetlicy, Wydział Oświaty Prezydium MRN, dobrze pojął swoje zadania i kierowniczką świetlicy Maria Wandorff oraz jej współpracowniczką Ludwika Stawowska i Maria Borysiewicz pomagają uczniom w odrabianiu lekcji. Dostarczają potrzebne materiały i przyrządy do nauki. Świetlica jest zaopatrzona w dużą bibliotekę, gry i różnego rodzaju czasopisma.

Teraz, szczególnie przed końcem roku i egzaminami, w świetlicy widać pracę.

Świetlica nie jest jednak w stanie zapewnić należytych warunków nauki, blisko tysięcznej rzeszy młodzieży — jest po prostu za ciasna.

Dzięki usilnym staraniom Prezydium MRN i kierowni-

ctwa świetlicy władze PKP mają wkrótce uwzględnić potrzeby młodzieży i przydzielić nowy lokal. Jednakże lokal ten będzie jeszcze mniejszy od obecnego. Okazuje się, że władze PKP na opak zrozumiały potrzeby młodzieży. Ale na zmianę decyzji nie jest jeszcze za późno.

Lepsze wyniki w nauce dojeżdżających uczniów będą najmilszym podziękowaniem władz kolejowych za wygodną świetlicę.

H. KOTYŃSKI korespondent

OGŁOSZENIA DROBNE

Zgubiono legitymację studencką wydaną przez Akademię Medyczną w Białymstoku na nazwisko Jerka Maria. g 323-1

Zgubiono wkładkę prawa jazdy nr 0003/50 wydaną przez Prezydium MRN w Białymstoku na nazwisko Tworowski Henryk, zam. Białystok, Sosnowa 31. g 324-1

„Gazeta Białostocka” — Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Redaguje Komitet — Wydawca: RSW „Prasa” Redakcja i administracja Białystok, ul. Kilińskiego 15. Telefon: redaktor naczelny 34 14, z-ca red. 34 16, sekretarz redakcji 29 22, redakcja nocna 25 33, centrala 37 47, 749, 749, dział partyjny 34 20, dział informacji 36 33.

Oddział Redakcji: Elk, ul. Armii Czerwonej 17, II piętro, tel. 656. Białystok, ul. Koperska 2, pokój nr 10, tel. 112.

Zamówienia i wypłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze.

Burow Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa” Białystok, ul. Kilińskiego 15. Konto NBP w Białymstoku nr 102 6 22.

Prenumerała zbiorowa (od 5 egz. na jeden adres) 3,50 zł. — Prenumerata pocztowa 5,00 zł. Konto PKO Nr XII — 1312/110.

Informacji w sprawie prenumeraty opłaconej w kraju ze zleceniem wysyłki za granicę udziela oraz zamówienia przyjmuje Oddział Wydawnictw Zagranicznych PPK „Ruch” Sekcja Eksportu — Warszawa, Al. Jerozolimskie 119, tel. 805 05.

Oficer rolnictwa

Droga wiodła wśród gęstych, wysoko wybijających się w powietrze pól towarzyszy nam tutejszy agronom, Aleksander Miasnikow, wybitny specjalista o długoletnim stażu zawodowym. Rozmawialiśmy o roli specjalisty w gospodarstwie kolchozowym.

Po ukończeniu studiów w roku 1930 Miasnikow pracował kilka lat w ośrodku maszynowo - traktorowym, potem na stacji selekcyjnej i w rejonowym wydziale rolnictwa.

— Aż wreszcie, jak widziałem, wyładowałem w kolchozie.

Idziemy wąską drożką połą obok działki, na której rośnie nowy gatunek pszenicy.

— Od dawna — mówi agronom — chciałem mieć ten gatunek. Nadaje się doskonale do naszej gleby. A kolchoźnicy nasi bardzo dbają o wysokie plony. Chcą wiedzieć wszystko, wszystkim się interesują. Łatwo z nimi pracować.

Agronom wspomina, jak przed dwoma laty powierzono mu pracę w kolchozie im. Lenina (obwód riazński). Wiele trzeba było w tym okresie przewidywać trudności — prowadzenie dużego gospodarstwa rolnego, to rzecz nader skompli-

kowana. Samej tylko ziemi ornej kolchoz ma około 3.000 hektarów. Wszystkie pola uprawia się maszynami. W ciągu najbliższych lat przy orce pracować będą wyłącznie traktory elektryczne, a przy sprężeniu zbóż — elektryczne kombajny. Wszystkie klepiska kryte zostaną zelektryfikowane i zmechanizowane. Wprowadza się urządzenia do sztucznego zraszania pól. Z roku na rok uprawia się coraz to inne gatunki zbóż i kultur technicznych. Przed agronomem otwiera się tu szerokie pole do pracy.

Jesienią roku 1950, po scaleniu kilku kolchozów w jedno wielkie gospodarstwo, stanęło zagadnienie wprowadzenia prawidłowych płodzinów na całym, znacznie zwiększonym obszarze. Tą właśnie sprawą zajął się przede wszystkim agronom Miasnikow. Po naradzie z doświadczonymi byrgadzistami i wyjaśnieniu sobie wszystkich wątpliwych kwestii agronom zreferował zagadnienie na posiedzeniu zarządu kolchozu.

Radził zastosować trzy płodzinów polowo - łakowe po około 500 ha każdy, jeden warzywny i dwa pomocnicze przy fermach. Po przedyskutowaniu zarząd zaakceptował projekt agromoma.

Rozpoczęła się gorączkowa praca nad wprowadzeniem w życie nowego planu gospodarki. Szczególnie ważnym okresem była wiosna. Należało zorganizować na wielką skalę pracę przy siewie traw, kontrolować bacznie, czy przestrzegany jest ściśle plan przejściowy do, nowych płodzinów. Najmniejsze naruszenie przyjętego schematu mogło zniweczyć cały ogromny wysiłek kolektywu.

— Nie miałem jednak potrzeby lękać się o los płodzinów — mówi Miasnikow — sami kolchoźnicy z zapałem wprowadzali je w życie. Pierwszy sukces osiągnęliśmy w roku zeszłym. Z całego obszaru zasiewów ozimych zebrano po 22 q z ha. Takiego urodzaju nie mieliśmy nigdy na ziemiach riazńskich!

Po wprowadzeniu płodzinu polowo - łakowego kolchoz zaczął produkować nasłona traw. Już w pierwszym roku uzyskano dosko-

nały zbiór koniczyny. Przyznosiło to wielki dochód. Sprzedaż nasion dała ponad 200 tys. rubli.

Kolchoz przeznacza poważne sumy na nawozy. Pola użyźnia się chlorkiem potasu, superfosfatem. Ziemię pod warzywa zasila się obficie saletrą amonową i nawozami organicznymi. Szereko stosuje się pod zasiewy nawożenie pogłównie. W tym roku objęto nim 600 ha zasiewów ozimej pszenicy i żyta. Przypuszcza się, że plony z tych pól wyniosą nie mniej niż 25 kwintali z hektara. Już drugi rok stosuje się pogłównie zasila nie ziemniaków. Na jeden hektar zużywa się 1 — 1,5 q soli potasowej, co wpływa bardzo dobrze na rozwój roślin.

Agronom Miasnikow zwraca baczna uwagę na stosowanie zasad nowoczesnej agrotechniki. Niemal wszystkie pola kolchozu orze się do głębokości 23—25 cm. W ciągu ostatnich lat coraz szerzej stosuje się nowoczesne metody siewu. Zasiana w roku ubiegłym systemem wąskorzędowym pszenica jara dała plony z hektara o 3 q większe.

Wiele czasu poświęca agronom organizacji pracy kolchoźników. Tak np. dawniej kolchoźnicy pełnią całą grómdą; nie było ewidencji indywidualnego wkładu każdej z nich do wspólnej pracy, co wpływało na obniżenie wydajności pracy. Obecnie każdej kolchoźnicy przydzielono oddzielną działkę i określono obowiązującą normę dzienną. Przy pielęgnacji cebuli wynosi ona 0,05 ha dziennie, a kolchoźnicy opiekają się po 0,08 i 0,10 ha. Dzięki dobrej organizacji pielęgnacji i spulchnianiu ziemi pod warzywami zakończono w kolchozie na trzy dni przed terminem.

W okresie najgorętszych robót agronom jest zawsze w polu, pomaga kolchoźnikom w prawidłowym stosowaniu metod agrotechnicznych, a byrgadzistom — w zorganizowaniu pracy. O agronomie Aleksandrze Miasnikowie kolchoźnicy mówią dziś z głębokim przekonaniem:

— Nie wyobrażamy sobie obecnie pracy bez naszego specjalisty. Wszędzie i zawsze jest on naszym doradcą i nauczycielem.

I. BIEREZIN

GAZETA sportowa

Gwardia remisuje w Eiku

W ubiegłą niedzielę na boisku Kolejarsza w Eiku rozegrał mecz piłki nożnej pomiędzy drużyną Kolejarsz Eik (mistrz A klasy) a Gwardią Białystok (III liga).

Do przerwy prowadziła Gwardia Białystok 2:0, po przerwie Kolejarsz — Eik zaczął grę bardziej zorganizowaną i w przeciągu 20 minut wyrównał na 2:2.

Mecz sędziował Warzyszkiewicz (ho-

Piłka ręczna

AZS - Ogniwo 20:3

W meczu o mistrzostwo A klasy piłki ręcznej AZS pokonał wysoko Ogniwo Białystok 20:3 (9:1). Zwycięzcy mieli przez cały czas meczu dużą przewagę i właściwie gra toczyła się przy bramce Ogniwa. Ze padło tylko 20 bramek, to wina na pastników AZS, którzy zmarnowali szereg idealnych pozycji bramkowych. Po przerwie Ogniwo grało w ósemkę, gdyż pozostali zawodnicy nie raczyli rozegrać spotkania do końca. Również nieprzyjemnym był chuligański wybrzyk wywołany przez zawodnika Ogniwa Bieleń, który uderzył w twarz jednego z zawodników AZS.

za co został usunięty z gry. Wynik meczu przedstawia się następująco:

1. AZS 9	17	85:35
2. Spółnia Olecko	6	11
3. Kolejarsz Eik	6	8
4. Zryw Białystok	7	6
5. Ogniwo Białystok	7	4
6. Zryw Suwałki	7	2
7. Budowlani Białystok	6	0
8. Bu.		

I liga piłkarska

Niedziela piłkarska przyniosła w I lidze szereg niespodzianek i nowego przodownika tabeli. Jest nim, krakowska Gwardia, która pokonała Łódzkiego Włókniarza 2:0 i wysunęła się z trzeciego miejsca na pierwsze. Mistrz Polski Unia po porażce w ub. nie-

dziele z Włókniarzem (Łódź) stracił znowu dwa punkty, przegrywając z bytomskim Ogniwo 1:2. Zwycięzcy utrzymali się na II miejscu w tabeli.

Pierwsze zwycięstwo w mistrzostwach odniósł CWKS, który pokonał bydgoską Gwardię 2:0 oraz Ogniwo krakowskie, w meczu z poznańskim Kolejarem 1:0.

Tabela I ligi piłkarskiej

1) Gwardia (Kraków) 10:4 — 9:3

2) Ogniwo (Bytom) 10:4 — 15:6

3) Unia (Chorzów) 9:5 — 9:8

4) Włókniarz (Łódź) 8:8 — 14:10

5) Górnik (Radlin) 8:8 — 9:7

6) Budowlani (Chorz.) 8:8 — 13:14

7) Gwardia (Warsz.) 8:8 — 7:9

8) Kolejarsz (Poznań) 6:10 — 5:7

9) Gwardia (Bydg.) 5:11 — 3:7

10) CWKS 4:10 — 4:9

11) Ogniwo (Kraków) 4:10 — 5:14

EMIL ZATOPEK o swoich rekordach

Po powrocie do Pra- gi zastąpił mistrza sportu Emil Zatopek podzielił się wrażeniami ze swoich rekordowych biegów w Paryżu i Brukseli. Zatopek wyjaśnił, że jego trener Fiszer przygotował mu dwa plany biegu w Paryżu: jeden na osiągnięcie czasu — 14.10.0 a drugi opracowany z myślą o pobiciu rekordu świata Haegga.

„Gdy usłyszałem i zobaczyłem jak serdecznie wita mnie publiczność paryska na stadionie w Colombes,

postanowiłem wyżyć w tym biegu wszystkie swoje siły — powie- dział znakomity biegacz. — Początkowo nie dowierzałem Fiszerowi, który podawał mi międzyzasy. Sądziłem, że chce on tylko podtrzymać mnie na duchu. Gdy jednak te same międzyzasy podane zostały przez megafon, jeszcze bardziej zwiększyłem tempo“.

Zatopek wspominał następnie swoje starty w Finlandii w 1950 r. kiedy to w ciągu dwóch dni pobił rekord CSR na 5.000 m i rekord świata na 10.000 m. Zatopek podkreślił, że po zawodach w Paryżu przyszło mu na myśl, że mógłby powtórzyć ten sukces.

„Bieżnia w Brukseli była w złym stanie, czułem wyraźnie, że jest „za wolna“ — powiedział rekordzista. — Jednak tak jak spodziewałem się, systematyczne przygotowania w okresie zimowym i ostatnie intensywne treningi — pomogły mi w tym biegu“.

Zatopek wspominał również o trudnościach

czynionych mu przez władze francuskie w uzyskaniu wizy wjazdowej do Francji. Pozostali uczestnicy zawodów w Paryżu podkreślili serdeczne i gościnne przyjęcie na ziemi francuskiej, a szczególnie troskliwą opiekę ze strony znanego biegacza Mimouna, który poświęcił swoim kolegom czechosłowackim cały swój wolny czas.

Z pobytu koszykarzy ZSRR we Włoszech

RZYM. Włoskie zeszenie sportowe Lazio przygotowało na piątek 4 bm. wieczorem towarzyski mecz swojej reprezentacji z drużyną koszykarzy radzieckich, którzy wygrali niedawno międzynarodowy turniej w Mediolanie. W ostatniej chwili kierownictwo zeszenia oświadczyło, że mecz nie odbędzie się z powodu „trudności technicznych i organizacyjnych“.

Decyzja ta wydana została po rozmowie przedstawicieli Lazio z G. Onesti przewodniczącym Włoskiego Komitetu Olimpijskiego, który kieruje we Włoszech działalnością sportową.

Postępowa prasa włoska ostro skrytykowała decyzję Włoskiego Komitetu Olimpijskiego, wskazując, że ma ona charakter czysto polityczny. Jest sprzeczna z tradycją sportowymi i wydawała się pod naciskiem rządu.

Księgarnia dla dzieci



W latach 1948—1953 wydano w Rumunii 514 pozycji książkowych w ilości 8.300.000 egzemplarzy. W ciągu ostatniego kwartału 1953 roku liczba młodocianych czytelników (do lat 16) korzystających tylko z bibliotek przy świątyniach wziętych wynosiła 183.000. NA ZDIECIU: w księgarni dla dzieci w Bukareszcie. (FOT — CAF)

Dąbrowski Szymon

Liscie koka

(89)

Hiszpanie, którzy w XVI wieku wyruszyli na podbój Ameryki Południowej przygotowują się do bitwy z wojskami Inków. Wódz Hiszpanów, królewski namiestnik, Francisco Pizarro wszelkimi sposobami stara się zniżyć opór broniących swej wolności Indian — co jest głównym jego celem — zagarnąć jak najwięcej złota.

— Dobrze! Ha, dobrze! Felipillo, łajdaku jeden, czego chcesz za te nowiny? Złota, dziewczę?

— Złota tym razem nie chcę. Dziewek mam dość. Królewskich. Ale, wielki panie, mam jedną prośbę...

— Gadaj, bękartie diabła.

— Wielki panie, daj mi Atahualpę.

— Oszalałeś?

— Gdy już będzie ci niepotrzebny, wielki panie. Gdy już będzie ci niepotrzebny.

— Czegóż ty od niego chcesz? Toć to twój bożek.

— Twarz młokosa zmarszczyła się i ściągnęła, jak paszcza psa, kiedy chce kąsać.

— Felipillo chrześcijanin. Atahualpa nie bóg. Atahualpa pies. Nie chciał kąsać, nie chciał patrzeć na Felipilla. To teraz będzie wyl. Felipillo to dla niego gnój lamy. To on teraz będzie żarł gnój lamy.

Pizarro cisnął szyletem; tłumacz ledwie zdążył uskoczyć.

— Precz, zginił wyskrobku! Żeby ci nie widział! Już coś słyszałem o twoich sprawkach i zabawach. Ale morduj swoje kochanice, nie królów. Zachciało mu się. Stój psi synu! Wołaj do mnie dostojnych senores. Tych, co zawsze.

A tego durnia Sinchiego pilnuj! Jeszcze może się przydać. Potem go się powiesi. Precz!

Zwołani doradcy wysłuchali posępnie nowin. Atahualpa wie wszystko, co się dzieje w kraju, i ma sposoby nawet na wysłanie tajnych rozkazów. Teraz kazał zabić pokonanego współzawodnika, Huascara. Jest więc jedynym władcą.

— To i dobrze. Mamy go w ręce i robi, co chcemy. Jego ludzie znoszą złota tyle, że chyba świat będziemy mogli sobie kupić.

— Znosić — znoszą. Ale przecież tylko z tej części kraju, gdzie rządzą zwolennicy Atahualpy. Gdzie zostali wierni Huascarowi, tam rozkazy Atahualpy, a więc i nasze, nie docierają.

— Gdy zabrakło Huascara rozleci się to samo.

— Nie wiadomo. Może znaleźć się jakiś pretendent. Pono jest ponad sześćset Inków z krwi królewskiej. A samych anqui — jak nazywają synów panującego — kilku-nastu.

— He, he, he, może to być. Każdy z nich miał przecież wszędzie żony.

— Wy, don Pedro, chyba nie zazdrościcie? Ludzie gadają, że nawet Boabdil nie miał takiego haremu jak wy teraz.

— He, he, przesada, przesada. Trzyma człek tych parę dziewczek do posługi, a tu zaraz harem. He, he, przesada.

— Senores, o tym pomówimy innym razem. Teraz radźmy o poważniejszych sprawach.

Diego de Almagro przemówił spokojnie.

— Sprawa jest jasna. Musimy ruszyć na tę ich stolicę Cuzco, po drodze rozbić stronników Huascara, owdądzać całym krajem. Niech płaci cały kraj, a nie tylko część.

— A w tym Cuzco pono świątynia bogata nad podziw.

— Cóż radzicie, senor, uczynić z Atahualpą?

— Co? No, będzie siedział na tronie i robił to, co mu każemy. Tak było w Meksyku.

Pizarro przerwał gniewnie.

— Nie będę się uczył od Kortesa. Żeby tak jak on na starość żebrac łaski królewskiej? Atahualpa nie zapomni nam dnia szesnastego grudnia. Po diabła mi ciągać go i strzec, aby nie wymyślił jakiej zdrady?

— Mieliśmy dowód, że umie wysłać nawet wyrok śmierci na brata.

— Pono i w truciznach, i w czarach oni wszyscy bardzo biegli.

— Właśnie. Głupotą byłoby liczyć na Atahualpę. Trzeba czegoś innego. Zgadza się — musi być jeden królik. W naszych rękach, rozumie się. Ta brunatna hołota tak przywykła do rozkazów królewskich, że pracuje na rozkaz, dzieci rodzi na rozkaz, niemal... tylko na rozkaz. Dobrze. To może nam się przydać. Jak tak lubią rozkazy, to będą je mieli. Ale moje rozkazy. Na razie jednak trzeba im pokazywać jakąś wyzłoczoną maskarkę z tymi koguciami piórami. Ale nie Atahualpę. Patrzy ten diabeł pogański, jakby chciał zabić oczami. On nam się przyda tylko jeszcze dla przestraszenia tych czerwonych łajdaków. Padre de Valverde! Ruszcie no nieco łbem! Chcę mieć oskarżenie. Poważne, ciężkie oskarżenie, proces i wyrok. Jak się króla publicznie powiesi — reszta będzie czuła błogosławioną lek.

Książdz uniósł ku górze oczy w głębokiej zadumie. Chude palce — jak miał zwyczaj — szarpały i kręciły nitki wypływające z rękawa.

— Ciężkie oskarżenie? O, to nie trudno. Jest świętokradztwo...

— Nie rozumiem.

— Jest zdrada i chęć napaści na nas.

(Ciąg dalszy nastąpi)